

Jeśli jedziesz na weekend do Wisły, omijaj DK-81. Na popularnej "wiślanke" korki mają po 8 km!

Data publikacji: 6.05.2007 0:00

Jeżeli wybierasz się do Beskidu Śląskiego, pospacerować po Wiśle czy Ustroniu, lepiej szerokim łukiem omijaj DK-81, czyli popularną "wiślanke". W dwóch miejscach - na wysokości Żor i Skoczowa - trwają remonty. Czynny jest tylko jeden pas ruchu, a kierowcy stoją w gigantycznych korkach. W miniony, świąteczny czwartek sznur samochodów miał... 8 km. W Żorach na przejazd czekali nawet półtorej godziny, pod Skoczowem - godzinę. Kierowcy klęli jak szewcy, wielu rezygnowało z dalszej drogi: - *Mieliśmy mieć słoneczny weekend w górach, a tu takie coś!* - denerwował się mieszkaniec Mysłowic. W piątek, po godzinie spędzonej w korku, postanowił wrócić do domu. Żona paliła zdenerwowana papierosa, dziecko płakało.

W ten weekend i kolejne dni wolne od pracy może być tak samo. Remont drogi potrwa do grudnia. - *Niech remontują, skoro muszą, ale to głupota od razu zamykać całe kilometry jezdni. Powinni to robić po kawałku* - denerwuje się Andrzej, kierowca z Katowic, który w Ustroniu odwiedza babcię w sanatorium.

Faktycznie, w Żorach robotnicy wymieniają asfalt na długości aż 6,7 km. Miasto tłumaczy, że tak jest taniej i szybciej. Pojawi się tu trwalsza od tradycyjnej nawierzchnia betonowa oraz nowe ekrany dźwiękochłonne. Remont pochłonie ponad 40 mln zł, z czego większość wyłożyła Unia Europejska.

Ten odcinek miał być remontowany już rok temu, ale boom na rynku budowlanym sprawił, że miasto miało kłopoty ze znalezieniem zarówno projektanta, jak i głównego wykonawcy. - *Zdajemy sobie sprawę, że prace utrudniają życie kierowcom, ale nie można było ich już odkładać. Droga była w tragicznym stanie* - mówi Tomasz Górecki, rzecznik żorskiego magistratu.

Jadącym od strony Katowic policja radzi, by w ogóle omijali "wiślanke" i skorzystali z drogi krajowej nr 1 na Bielsko. Należy kierować się w kierunku granicy państwa, w Pogórze skręcić na Brenną, a potem w Harbutowicach na Wisłę. Ci, którzy mają dobrą orientację w terenie i dokładną mapę, mogą z "wiślanki" skręcić na Orzesze, stamtąd pojechać na Bełk i Szczekowice. Droga zaprowadzi nas do samych Żor na ulicę Rybnicką, gdzie są już znaki pozwalające ominąć remontowany odcinek.

Niestety, kolejne zwięźnienie czeka nas na wysokości Skoczowa. Tu z kolei Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad buduje podziemne przejście dla koni ze stadniny w Ochabach. Trwa też wymiana nawierzchni, która w sumie obejmie aż 16 km. Remont, podobnie jak w Żorach, zakończy się dopiero w grudniu.